

**Maciej Przybył**

## **EUROPEJSKIE HORYZONTY PIASTÓW WIELKOPOLSKICH**

Mówiąc o „europejskich horyzontach”, będę miał na myśli recepcję określonych wartości i zdobyczy łacińskiego kręgu cywilizacyjnego, na podstawie których stworzona została we wczesnym średniowieczu Europa Zachodnia i które ukształtowały następnie oblicze Polski, Czech, Węgier oraz państw skandynawskich (Kłoczowski 1998). Owa recepcja, rozpoczęta już w naszym państwie wraz z przyjęciem chrześcijaństwa, znalazła na ziemiach polskich szczególnie wyraz w wieku XIII i stanowiła odbicie, zapoczątkowanych już na zachodzie Europy w XI stuleciu, dynamicznych przemian społeczno-kulturowych, które doprowadziły do największego rozkwitu średniowiecza. Do zaszczepienia tych przeobrażeń na naszym gruncie przyczynili się władcy piastowscy doby rozbitcia dzielnicowego, wśród nich także książęta wielkopolscy

\*\*\*

Kształtowanie się „europejskich horyzontów” Piastów wielkopolskich uzależnione było od kilku czynników, które umożliwiały czerpanie przez władców różnych wzorców kulturowych. Możliwości te wynikały z ich polityki dynastycznej, wykształcenia, odbytych podróży zagranicznych oraz poziomu intelektualnego najbliższych doradców książąt, tworzących wokół nich tzw. elitę władzy.

Koligacje rodzinne Piastów wielkopolskich miały przede wszystkim znaczenie polityczne i ujawniały tendencje oraz kierunki polityki zagranicznej poszczególnych książąt (Jasiński 1975:135-148). Poprzez mariaże nawiązywano kontakty z sąsiadami: zawierano przymierza, tworzone koalicje, a także uciekano się do rozmaitych kombinacji i zabiegów dyplomatycznych w celu uzyskania określonych, doraźnych lub dalekosiężnych korzyści. W kontekście poszukiwań europejskich horyzontów książąt wielkopolskich szczególną uwagę przykuwają związki małżeńskie, tworzące koligacje rodzinne ze znaczącymi dynastiami ówczesnej Europy. Dobrymi kontaktami w tym zakresie mógł pochwalić się zwłaszcza założyciel linii Piastów wielkopolskich Mieszko III, który dzięki licznemu potomstwu prowadził bardzo aktywną politykę dynastyczną (Mistrz Wincenty 1992:176-177). Władca ten skoligacony był zarówno z węgierskimi Arpadami, poprzez swoją pierwszą żonę Elżbietę (†ok. 1150) – córkę Stefana II (†1131) (Jasiński 1992:237), jak i z czeskimi Przemyslidami, poprzez córkę Elżbietę (ok. 1152-1209), wydaną za księcia Sobiesława II (1128-1180). Z punktu widzenia dalekich kontaktów zachodnioeuropejskich najbardziej znaczące było małżeństwo córki Mieszka – Wierchosławy Ludmiły (ok. 1153-1223), która poślubiona została księciu lotaryńskiemu Fryderykowi (1152-1206) (Przybył 2002:71-72).

Kolejne związki rodzinne ze znanymi dynastiami środkowej Europy odnotowane zostały w następnych generacjach Piastów wielkopolskich (Jasiński 1995:34-66). Bolesław Pobożny, prawnuk Mieszka III, pojął za żonę Jolentę (†po 1304) – córkę króla węgierskiego Beli IV (1206-1270), a jego bratanek Przemysław II ożenił się z księżną Ryksą (†ok. 1293), córką króla szwedzkiego Waldemara (†1302).

W rodzie Piastów wielkopolskich liczne były też mariaże z władcami saskimi i brandenburskimi. Córka Mieszka III – Judyta (ok. 1154-1201) wydana została za hrabiego Anhaltu – Bernarda (1140-1212), córka Przemysła I – Konstancja (†1281) wyszła za mąż za margrabięgo Konrada (ok. 1240-1304), natomiast trzecią żoną Przemysła II była Małgorzata (1270-1315), córka margrabięgo Albrechta III (ok. 1250-1300). Mówiąc o mariażach Piastów wielkopolskich z najbliższymi sąsiadami, warto pamiętać o tym, że umożliwiały także drogą pośrednią kontakty z dworem cesarskim, czego najlepszym przykładem jest polityka zagraniczna Mieszka III, która wpłynęła wyraźnie na kształt organizacyjny księstwa i dworu tego wybitnego władcy.

Truizmem jest stwierdzenie, że podróże poszerzają horyzonty człowieka, umożliwiając mu bezpośrednie poznanie świata, ludzi i idei. Tak było zapewne w przypadku niektórych Piastów wielkopolskich, którzy odwiedzali zagraniczne dwory i nawiązywali kontakty z władcami i elitą społeczną ówczesnej Europy. Źródła na ten temat mówią niewiele. Większość książąt dzielnicowych rzadko przekraczała granice swych księstw i ograniczała się jedynie do kontaktów z sąsiadami. Władcy wielkopolscy, podobnie jak ich panujący krewni, przemieszczali się głównie w ramach podzielonej na dzielnice (potem na odrębne księstwa) Polski piastowskiej, odwiedzając też tereny należące do spowinowaconych z nimi książąt pomorskich. Byli wśród nich jednak tacy, którzy realizując czy to szeroko zakrojony program swej polityki, czy to odpowiadając na polityczną potrzebę chwili, odbywali nieco dalsze podróże zagraniczne, przy czym były to często wędrówki wymuszone, spowodowane utratą władzy i wygnaniem.

Najczęściej spośród Piastów wielkopolskich przebywał za granicą Mieszko III. Przypuszcza się, że jako syn Salomei – hrabianki Bergu (1093-1144) mógł w młodości gościć w Nadrenii. W świetle źródeł władca ten na pewno dwukrotnie był na terenie Niemiec: pierwszy raz w roku 1147 w okolicach Magdeburga, w związku z wyprawą niemiecką na ziemię połabsko-pomorskie (Przybył 2018a:93-101 – tam dalsza literatura), drugi raz w roku 1180 w Gelnhausen, gdzie stanął przed obliczem cesarza Fryderyka Barbarossy (ok. 1122-1190), prosząc go o pomoc w odzyskaniu tronu (Smolka 1881:346-347; Przybył 2002:98-99). Również w konsekwencji wygnania z kraju przebywał na zagranicznej tułaczce wnuk Mieszka III – Władysław Odonic. Najprawdopodobniej znalazł on na jakiś czas schronienie na Węgrzech u króla Andrzeja II (1176-1235), a nawet – jak utrzymuje część historyków – udał się z tym monarchą w 1217 roku na wyprawę krzyżową do Palestyny (Witkowski 2012:64-66; Pelczar 2013:173-182). Nie ulega wątpliwości, że odnotowane w źródłach peregrynacje Mieszka III i Władysława Odonica, choć spowodowane wygnaniem, umożliwiły im poznanie skrawka ówczesnej Europy i mogły wywrzeć istotny wpływ na ich horyzonty myślowe, dworskie zwyczaje, kulturę polityczną i organizację władzy we własnych księstwach.

Horyzonty Piastów wielkopolskich kształtowane były nie tylko poprzez bezpośrednie kontakty władców ze światem zewnętrznym, ale również dzięki ich najbliższemu otoczeniu, jakie stanowiła elita władzy, skupiająca różnego szczebla dostojników świeckich i duchownych. Były to najczęściej osoby pochodzące ze znamienitych rodów możnowładczych (Pałuków, Nałęczów, Łodziów, Grzymalitów, Zarembów, Doliwów) służące książętom radą i pomocą, a poprzez sprawowanie wysokich urzędów mające okazję w codziennej służbie stykać się, pewnie nierzadko, z zagranicznymi gośćmi na dworach swych władców. Ważną rolę w otoczeniu panujących odgrywali biskupi, często dawni kanclerze, a także tworzący kapitułę

katedralną – prałaci i kanonicy. Warto podkreślić, że już od XIII wieku byli to ludzie wykształceni, po ukończonych europejskich studiach uniwersyteckich, zaszczerpiający na gruncie polskim rozpowszechniane na zachodzie Europy nowe idee, czy to w organizacji władzy, czy w różnych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Mówiąc o ówczesnej elicie intelektualnej, nie można zapomnieć także o przełożonych zgromadzeń zakonnych, którzy studiowali w zagranicznych kolegiach oraz odbywali dalekie podróże. Dobrym tego przykładem są opaci klasztorów cysterskich, zobowiązani do corocznego brania udziału (14 września – dzień Podwyższenia Krzyża Świętego) w Kapitułce Generalnej we francuskim Citeaux, pramacierzy „szarych mnichów”. Niemalą rolę, jeśli chodzi o przybliżanie księżętom wielkopolskim wiedzy na temat stosunków i zwyczajów panujących na dworach europejskich, odgrywali odwiedzający Polskę legaci papiescy. „[...] kontakty z uczonymi prawnikami, którzy przybywali w orszaku legatów, pobudzały zainteresowania naukowe kanoników gnieźnieńskich, którzy z kolei coraz częściej jeździli do kurii rzymskiej i szkół zagranicznych” (Krzyżaniakowa 1969:330). Wszyscy ci dostojnicy, w mniejszym lub większym wymiarze, wpływali na horyzonty myślowe władców, na podejmowane przez nich decyzje i praktyczne działania.

\*\*\*

Przemyślanym decyzjom władców piastowskich doby rozbitcia dzielnicowego zawdzięczamy pośrednio uruchomienie na ziemiach polskich w XIII wieku gruntownej przebudowy stosunków społecznych i gospodarczych. Przeobrażenia te stanowiły odbicie, zapoczątkowanych w XI stuleciu w Europie zachodniej, dynamicznych zjawisk kulturowych, których powodem był m.in. rozkwit gospodarczy i związany z nim wzrost demograficzny tej części kontynentu. Impulsy owych zjawisk wyszły z kręgu krajów postkarolińskich, a więc terenów dzisiejszej Francji, Holandii, Belgii, północnych Włoch i zachodnich Niemiec. Zachodzący tam ogólny postęp przejawiał się zwłaszcza w znaczącym wzroście poziomu rolnictwa, odradzającym się stopniowo handlu, gospodarce towarowo-pieniężnej oraz życiu miejskim. Idące z zachodu nowe prądy docierały do naszego kraju różnymi drogami, za różnym pośrednictwem i z dość dużym opóźnieniem. Ich recepcja zachodziła nierównomiernie w poszczególnych dzielnicach; najszybciej docierały one na Śląsk i do Małopolski, z pewnym opóźnieniem do Wielkopolski.

Przyjmuje się, i chyba nie do końca słusznie, że mało jeszcze otwarty na nowe formy gospodarowania i towarzyszące im przeobrażenia społeczne był protoplasta Piastów wielkopolskich – Mieszko III. Sąd ten wynika z prawie powszechnego przekonania, że władca ten zapisał się na kartach naszej historii, jako nieprzejednany zwolennik dawnych metod rządzenia, który tradycyjnie miał opierać ekonomiczne podstawy swego panowania na powinnościach prawa książęcego. Jest to tylko częściowo prawda. Warto pamiętać, że władca ten dał się poznać jako szczodry fundator i donator na rzecz różnych instytucji kościelnych, które przyczyniły się do rozwoju kulturowo-osadniczego naszych ziem (Przybył 2002: 136-155; Ginter 2008). Mieszko III był założycielem klasztoru cysterskiego w Łądzie, fundatorem szpitala św. Michała w Poznaniu i kolegiaty kaliskiej, a także darczyńcą dla klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie, dla joannitów poznańskich oraz opactw cysterskich w Jędrzejowie i Sulejowie. Wspierał też rozmaite inne fundacje, czego dobrym przykładem jest

pierwszy w Wielkopolsce klasztor cysterski w Łeknie, założony przez Zbyluta z rodu Pałuków. W kontekście poszukiwań europejskich horyzontów naszych władców, warto zwrócić uwagę, kto był odbiorcą fundacji i darowizn księcia wielkopolskiego. Dominują wśród nich przede wszystkim cystersi, a więc pochodzący z Francji zakon o znaczeniu paneuropejskim, który odegrał ogromną rolę w kształtowaniu się wartości kulturowych naszego kontynentu. To właśnie między innymi za sprawą „szarych mnichów” rozwinął się w Polsce nowy ruch osadniczy, upowszechniły się nowe techniki produkcji rolnej, ogrodniczej i rzemieślniczej. Zastosowano nieznaną dotąd inżynierię melioracyjną, nowe zdobycze w hodowli ryb, owiec i bydła oraz wykorzystano do różnych celów młyny wodne i wiatraki (Wyrwa 2017: 94 – tam dalsza literatura). Co więcej, dzięki kontaktom z macierzystymi klasztorami we Francji czy Niemczech zaistniała możliwość naboru osadników. Chociaż Mieszko III był władcą, który nie wystawiał jeszcze, jak jego śląski bratanek Bolesław Wysoki, żadnych przywilejów, i nie lokował wsi na prawie niemieckim, to niewątpliwie poprzez fundacje ożywił wielkopolską gospodarkę. Duże znaczenie miało założenie przez Mieszka III w Poznaniu, we współpracy z biskupem poznańskim Radwanem /+1172/, pierwszego na ziemiach polskich szpitala-hospicjum (Przybył 2018b: 79-81; Ginter 2008: 75-100). Zdaniem Tomasza Gintera, fundacja ta związana była z próbą wykreowania przez Mieszka III ośrodka poznańskiego na najważniejszą siedzibę swego władztwa, a wzorem dla niego miały być miasta cesarskie, które mógł książę nawet znać z autopsji, dzięki kontaktom z panami saskimi czy dworem lotaryńskim (Ginter 2008:91-94). Przypuszcza się, że zastosowany przez Mieszka system organizacji władzy książęcej (m.in. system kasztelański) oparty został o nowe mechanizmy, zaczerpnięte z modelu władzy terytorialnej w Rzeszy Niemieckiej (Gawlas 1996: 65-80; Przybył 2009: 51-69).

Z dużym zrozumieniem do nowych przeobrażeń kulturowo-osadniczych podszedł wnuk Mieszka III – Władysław Odonic. Mimo, że książę ten w pamięci współczesnych i potomnych uchodził za władcę o dość wąskich horyzontach politycznych, nie można odmówić mu troski o wielkopolskie dziedzictwo i żywe zainteresowanie nowymi formami rządzenia i gospodarowania. Władysław Odonic autorytet swojej władzy budował w oparciu o współpracę z Kościołem, będąc fundatorem, donatorem i wystawcą wielu przywilejów na rzecz różnych instytucji kościelnych (Witkowski 2012: 119-162; Pelczar 2013: 362-418). Wspierany przez arcybiskupa gnieźnieńskiego i innych hierarchów doprowadził m.in. do założenia klasztoru cysterek w Ołoboku, zapoczątkował fundację cystersów w Zemsku oraz podjął się (nieudanej, jak się w rezultacie okazało) fundacji opactwa cysterskiego w Przemęcie. Odonic był darczyńcą dla klasztoru benedyktynów w Lubiniu, a także dla domów zakonów rycerskich, m.in. templariuszy i joannitów. Najprawdopodobniej za wsparciem księcia sprowadzeni zostali też do podpoznańskiej Śródki pierwsi w Wielkopolsce zakonnicy dominikańscy. Działalność Odonica na polu fundacyjnym i donacyjnym, oprócz korzyści politycznych, jakimi było uzyskanie poparcia ze strony duchowieństwa, miała również cel gospodarczy – aktywizowała osadnictwo na nowo kolonizowanych terenach podległych władzy księcia.

Z aktywną działalnością gospodarczą Władysława Odonica wiążą się czynione przez księcia pierwsze w Wielkopolsce zezwolenia na lokację osadnictwa na prawie niemieckim. Cechą charakterystyczną owego osadnictwa były nowe zasady osiedlania się, któremu towarzyszyły rozmaite, przyniesione z Niemiec zwyczaje prawne i ekonomiczne, regulujące stosunki między osadnikami a feudałami i księciem. Gwarantowały one przybyszom wolność

osobistą i niezależność od polskiego prawa książęcego. Osadnicy objęci prawem niemieckim zwalniani byli ze świadczeń na rzecz księcia, a przez kilka lat z renty feudalnej i innych powinności na rzecz właściciela gruntu, który dawał im czas na organizację gospodarstwa. Przynosili oni ze sobą ponadto nowe formy gospodarowania, nowe narzędzia i metody pracy na roli. Władysław Odonic podjął szeroko zakrojoną akcję kolonizacyjną pokrytych lasami północnych rubieży Wielkopolski. Spory zasięg miało zwłaszcza nadanie na rzecz śląskiego klasztoru cysterskiego w Lubiążu, któremu książę przekazał ziemie w kasztelaniach nakielskiej oraz wieleńskiej z zezwoleniem na prowadzenie na nich osadnictwa na prawie niemieckim (Witkowski 2012: 126-128). Podobne darowizny czynił też dla komandorii templariuszy, zabezpieczając dodatkowo swe władztwo przed niepożądanymi agresorami (Witkowski 2012: 139-142).

Tradycja historyczna przypisuje Władysławowi Odonicowi pierwsze w Wielkopolsce lokacje miast na prawie niemieckim<sup>1</sup>. W XIII wieku, wraz z ożywieniem gospodarczym, rozwojem produkcji i handlu, zaczęły powstawać na ziemiach polskich ośrodki miejskie, obdarzone nowymi przywilejami i zwyczajami prawnymi. Regulacje te przychodziły z Niemiec, a pierwowzorem prawa miejskiego dla Polski był Magdeburg. Lokacja miasta na prawie niemieckim była procesem długotrwałym i dość złożonym. Zainteresowany nią feudal musiał w pierwszej kolejności uzyskać od monarchy zgodę na założenie ośrodka miejskiego, czemu towarzyszył wystawiony przez władcę tzw. przywilej lokacyjny, zawierający stosowne zwolnienia immunitetowe. Dopiero po pewnym czasie przyszedł właściciel miasta dokonywał właściwego aktu lokacji, precyzując w nim prawa i obowiązki jego mieszkańców. Z osobą księcia Odonica wiązana jest dyskusyjna lokacja podpoznańskiej Śródki na prawym brzegu Warty oraz Gniezna. Na pewno w tym ostatnim ośrodku czynił władca przygotowania do stworzenia nowoczesnego centrum administracyjnego i gospodarczego typu miejskiego, regulując m.in. stosunki własnościowe w pobliżu starego grodu i rozpoczynając tym samym proces lokacji.

Duże zainteresowanie kolonizacją na prawie niemieckim wykazywali też synowie Odonica: Przemysław I i Bolesław Pobożny. Przyczynili się oni zwłaszcza do powstania sieci pierwszych wielkopolskich miast, tworząc jednocześnie w kraju nad Wartą podstawy życia miejskiego. Obaj bracia działali początkowo wspólnie, a następnie po ostatecznym podziale Wielkopolski w 1253 roku, podejmowali inicjatywy miastotwórcze na własną rękę. Do najważniejszych przedsięwzięć Przemysła I w tym zakresie, ale przy formalnym współdziałaniu brata, należy z pewnością lokacja Poznania na lewym brzegu Warty. Niezwykle jest założenie urbanistyczne Poznania. Zdaniem Anny Rogalanki „... należy do (...) grupy miast środkowej Europy o najbardziej rozwiniętym rozplanowaniu (...) jak np. Wiener Neustadt, Drezno, (...) a niewątpliwie i Kraków.” (Rogalanka 1988:208). Przemysław I był głównie założycielem miast w zachodniej części nadwarciańskiej dzielnicy, którą objął we władanie w 1253 roku. Oprócz Poznania, prawo lokacji na tych terenach otrzymały od niego: Międzyrzecz (przed 1248), Kostrzyn (1251) oraz Śrem (1253). Bolesławowi, w wyniku podziału Wielkopolski, przydzielona została wschodnia część dzielnicy z Gnieznem i Kaliszem, co podobnie jak w przypadku brata, przełożyło się na lokalizację zakładanych przez niego miast. Przypisuje się

---

<sup>1</sup> Problematyką miast na prawie niemieckim w Wielkopolsce zajmował się ostatnio Zbyszko Górczak (2002) – tam podstawowa literatura na ten temat.

mu lokację przynajmniej 8 miast książęcych: Powidza (1243), Pyzdr (przed 1257), Kcyni (1262), Rudy (przed 1264), Kłecka (1265?), Pobiedzisk (przed 1266), Bolesławca (przed 1266) oraz Kalisza (przed 1268) (Górczak 2002: 95-102). Zarówno Przemysław I jak i Bolesław, nie tylko zakładali na nowych prawach własne miasta, ale również wydawali pozwolenia na przeprowadzanie lokacji w dobrach należących bądź do Kościoła, bądź do możnych świeckich.

Dobre tradycje związane z kolonizacją na prawie niemieckim, a zwłaszcza z zakładaniem nowych miast podtrzymywał Przemysław II, widząc w rozwoju gospodarczym tych ośrodków istotną podstawę dla realizacji swych monarchicznych planów. Za czasów tego władcy powstało 9 nowych miast, wśród nich 4 książęce: Rogoźno (1280), Wronki (ok.1279), Stawiszyn (1291) oraz Skwierzyna (1296) (Górczak 2002: 108-109).

Fala kolonizacji na prawie niemieckim, jaka dotarła w XIII wieku do Wielkopolski wywarła ogromny wpływ na oblicze gospodarcze i społeczne tych ziem. Przede wszystkim dzięki zakładanym miastom, przyspieszony został rozwój handlu i rzemiosła, a tym samym nastąpiło znaczne ożywienie gospodarki towarowo-pieniężnej. Między innymi za sprawą rządzących Wielkopolską władców piastowskich przeniesiono na nasz rodzimy grunt nowoczesny, zachodnioeuropejski model ośrodka miejskiego, jako osady wyodrębnionej i obdarzonej szczególnymi przywilejami, który na stałe zagościł w polskim krajobrazie kulturowym. Powstające u nas miasta organizowane były w oparciu o nowe, wypracowane w Niemczech zwyczaje prawne i ekonomiczne, a ponadto cechował ich nowy kształt urbanistyczny. Mówiąc o procesie kolonizacji niemieckiej w kontekście rozważanych tu europejskich horyzontów Piastów wielkopolskich warto wyraźnie podkreślić, że interesujący nas książęta dostrzegli przede wszystkim znaczenie owego procesu dla rozwoju gospodarczego, społecznego, a także w konsekwencji i politycznego swych księstw.

\*\*\*

Najwyraźniej „europejskie horyzonty” Piastów wielkopolskich zauważalne są w kulturze intelektualnej, artystycznej i dworskiej omawianego okresu. Znajdują one swoje odbicie zarówno w promowanej w kręgu władców twórczości piśmienniczej, jak i w powstających często z ich inicjatywy dziełach architektonicznych i ikonograficznych.

Wybitną rolę w dziedzinie mecenatu kulturalnego odegrał już protoplasta Piastów wielkopolskich – Mieszko III (Przybył 2002: 156). Siedziba tego księcia mieściła się początkowo w Poznaniu, a następnie ulokowana została również w Gnieźnie. Dwór Mieszka zorganizowany został prawdopodobnie na wzór dworu cesarskiego Fryderyka Barbarossy (Smolka 1881: 289; Krzyżaniakowa 1969: 330, 1975: 184). Elitę intelektualną księcia tworzyli jego kanclerze: Pean, Radwan i Cherubin, współpracował on też z arcybiskupami gnieźnieńskimi: Janem, Zdzisławem i Piotrem oraz występującymi w ich kręgu kanonikami. Dostojnicy ci wspomagali go nie tylko w zarządzaniu państwem, ale jako ludzie wykształceni i bywalcy na różnych dworach europejskich doradzali mu w podejmowaniu rozmaitych inicjatyw kulturalnych. W otoczeniu Mieszka III przebywali też sami twórcy. Należał do nich przede wszystkim mistrz złotnictwa Konrad, który – jak się przypuszcza – przybył do Polski z dalekiej Lotaryngii, za sprawą córki księcia Wierzchosławy-Ludmiły, żony Fryderyka lotaryńskiego (Krzyżaniakowa 1975: 184). Istnieje też domysł, że artysta ten był mnichem cysterskim z Altenbergu pod Kolonią – fundacji rodu hrabiów Bergu, z którego pochodziła

matka Mieszka III – Salomea (Świechowski 1990: 100) Najprawdopodobniej zorganizował on przy dworze Mieszka swój warsztat, z którego wychodziły znakomite wytwory metalurgii i sztuki złotniczej, przekazywane przez władcę w formie darów różnym instytucjom kościelnym.

Jednym z największych przedsięwzięć Mieszka III w dziedzinie kultury artystycznej było jego aktywne uczestnictwo w ufundowaniu, wraz z arcybiskupem gnieźnieńskim, słynnych Drzwi Gnieźnieńskich – najwybitniejszego dzieła sztuki plastycznej i ikonograficznej w średniowiecznej Polsce. W ich wyjątkowym wykonaniu widoczny jest wyraźny wpływ warsztatów zachodnioeuropejskich, który promieniował wówczas na rozległe obszary cesarstwa, a także na ziemię polskie, Węgry i Czechy. Panuje wśród historyków sztuki przekonanie, że *Porta Regia* były wynikiem owocnej współpracy rodzimych rzeźbiarzy i brązowników z artystami z nad Mozy (Morelowski 1956: 90; Świechowski 1990: 90-96).

Z inicjatywy Mieszka III i jego doradców powstały wysokiej klasy dzieła sztuki złotniczej, które wytwarzane były w warsztacie wspomnianego mistrza Konrada. Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza tzw. patena kaliska, ofiarowana przez księcia w 1193 roku klasztorowi cysterskiemu w Łądzie (Skubiszewski 1963: 158-213; Sztuka polska 1971:279-280; Woziński 1991: 142, 143). Ukazana została na niej scena donacji, na której występuje Mieszko III w towarzystwie opata Szymona, wręczający patenę i kielich św. Mikołajowi. Co ciekawe, na patenie, u dołu przedstawienia, widnieje też podobizna jej twórcy – Konrada, z młoteczką złotniczą w ręku. Przypuszczalnie z warsztatu mistrza lotaryńskiego wyszedł też kielich ufundowany dla klasztoru kanoników regularnych z Czerwińska. Umieszczone na nim ryty figuralne zdradzają wyraźne podobieństwo do techniki zastosowanej przez gnieźnieńskiego złotnika na patenie łądzkiej (Sztuka polska 1971: 280). Szczególnym arcydziełem sztuki złotniczej, ale o dość problematycznej proveniencji, jest tzw. kielich królewski z Trzemeszna – dar Mieszka III dla katedry gnieźnieńskiej. Dzieło to wykonane zostało na zamówienie księcia w latach 90-tych XII wieku i było dowodem wdzięczności władcy dla arcybiskupa Piotra za wstawiennictwo w uwolnieniu jego syna Bolesława, po wydarzeniach związanych z próbą odzyskania przez Mieszka tronu senioralnego w Krakowie w 1191 roku. Przypuszcza się, że twórcą kielicha był artysta wykształcony w kręgach sztuki nadreńsko-westfalskiej względnie w jednym z warsztatów Dolnej Lotaryngii. (Sztuka polska 1971: 280).

Mówiąc o mecenacie artystycznym Mieszka Starego, warto wspomnieć o warsztacie ceramicznym, który funkcjonował w Gnieźnie w czasach panowania tego władcy. Pracownia ta zajmowała się produkcją wysokiej klasy artystycznej materiału zdobniczego, przeznaczonego dla wystroju wnętrza monumentalnych budowli architektury murowanej (Soroka 1990: 59-101; Sawicki 2018: 301-319). W latach 1983-84, podczas badań archeologicznych prowadzonych w północno-wschodniej części Góry Lecha, odkryto zespół bardzo licznych, regularnie ułożonych w stosy płytek ceramicznych o różnych kształtach i różnych wymiarach. Wśród wielu obiektów ornamentowanych znalazły się również płytki zdobione dekoracją figuralną, zawierające zarówno treści religijne, jak i nawiązujące do symboliki władzy. Widnieją na nich wyobrażenia pojedynczych zwierząt (orzeł, gryf, byk), zwierząt w układzie antytetycznym (lew – niedźwiedź, orzeł – smok) oraz ludzi (wojownicy, jeździec, człowiek z lwem). Szczególnie bogate w treść ikonograficzną, w kontekście naszych rozważań, wydają się sceny z przedstawieniami ludzi i zwierząt. Według Jacka Wiesiołowskiego, należy je łączyć z przekazami eposów i romansów rycerskich, które

opowiadane były na dworze Władysława Odonica. Płytki te – zdaniem uczonego – przeznaczone zostały do wybudowanego przez tego władcę zamku, który stanął w Gnieźnie w latach 30-tych XIII wieku (Wiesiołowski 2005: 194-195; 2006: 60-61). Dokonana przez archeologów analiza kontekstu stratygraficznego wykazała jednak, że gnieźnieński warsztat ceramiczny zakończył swoją działalność pod koniec XII wieku, a przyczynił się do tego prawdopodobnie pożar grodu gnieźnieńskiego, odnotowany pod rokiem 1192 w *Roczniku kapituly gnieźnieńskiej* (Sawicki 2018: 306-307). Nie wchodząc w szczegóły związane z treściami symbolicznymi przedstawień na płytkach, nie ulega wątpliwości, że sięgają one szerokiego horyzontu europejskiego, tak o charakterze przestrzennym jak i czasowym. Przyjmuje się, że źródłem inspiracji dla tych wyrobów mogły być północne Włochy (Lombardia), sąsiednie Czechy i Ruś, a także rodzime wytwory rzemiosła artystycznego. Według Tomasza Sawickiego, „łączą one w sobie dorobek ogólnoeuropejski (zarówno z Zachodu, jak i ze Wschodu)” (Sawicki 2018: 320). Różne motywy na płytkach pozwalają przypuszczać, że mogły mieć one zastosowanie zarówno w budowlach o charakterze świeckim jak i sakralnym. Organizacja tak świetnie wykwalifikowanego warsztatu świadczy z pewnością o roli Gniezna jako niezwykle ośrodka kultury w XII-wiecznej Wielkopolsce oraz o dużych aspiracjach i szerokich, europejskich horyzontach ówczesnego władcy.

Niemal nic nie wiemy o mecenacie kulturalnym następcy Mieszka III – Władysława Laskonogiego. Trudno powiedzieć, czy jest to wynikiem zwyczajnego braku źródeł na ten temat, czy faktycznie książę ten nie był tą dziedziną specjalnie zainteresowany. Chyba należy tłumaczyć to tym, że ciągłe wojny Laskonogiego z bratankiem Władysławem Odonicem powodowały ubożenie skarbu książęcego i nie starczało środków na podejmowanie większych inicjatyw kulturalnych. Pewnych wskazówek o możliwościach dworu książęcego w zakresie kultury intelektualnej dostarcza bogata korespondencja Laskonogiego z papieżem Innocentym III dotycząca sporu władcy z arcybiskupem gnieźnieńskim Kietliczem oraz spraw związanych z reformą kościelną w Polsce. Wychodzące z kancelarii książęcej pisma musiały redagować osoba z wykształceniem uniwersyteckim, biegła w prawie i dyplomacji. Niewykluczone, że był nią kanclerz Wincenty ze znanego rodu Niałków-Jeleni, najbliższy doradca Władysława Laskonogiego i późniejszy arcybiskup gnieźnieński.

Niezwykłą aktywność, zwłaszcza w zakresie krzewienia w Wielkopolsce kultury rycerskiej, przejawiał Władysław Odonic. Jak wykazał Jacek Wiesiołowski, książę ten należał do władców piastowskich, którzy starali się żyć zgodnie z europejskimi standardami i którym nie obca była wielka kultura europejskiego rycerstwa (Wiesiołowski 1995: 133). Pośrednikami w jej przekazywaniu były zakony rycerskie: templariuszy i joannitów, objęte przez tego władcę wyjątkową opieką i protekcją. Rycerzom Świątyni nadał Odonic znaczne włości w Wielkopolsce i na pograniczu z Ziemią Lubuską, zaś w przypadku rycerzy św. Jana, troszczył się zwłaszcza o ich poznański szpital, zatwierdzając dobra, jakie otrzymali w przeszłości. Niewykluczone, że bliższe kontakty z rycerzami zakonnymi mógł nawiązać książę osobiście w czasie pobytu za granicą.

Miejscem, z którego promieniowała kultura rycerska był zapewne dwór Władysława Odonica. Wiele wskazuje na to, że po objęciu przez niego rządów w całej Wielkopolsce centrum władzy książęcej mieściło się w Gnieźnie, gdzie z inicjatywy panującego – jak podaje *Rocznik kapituly gnieźnieńskiej* – wybudowano zamek (Roczniki wielkopolskie 1995: 104). Według Wiesiołowskiego, na dworze księcia znane były romanse rycerskie m.in. z cyklu



*Opowieści Okrągłego Stołu*, a wybrane ich wątki znalazły swój wyraz w późniejszej Kronice wielkopolskiej (Wiesiołowski 1995: 133; 2005: 195). O recepcji opowieści rycerskich świadczą też imiona niektórych rycerzy i urzędników wielkopolskich tego czasu, czego najlepszym przykładem jest komes Tristan, ojciec Jakuba – proboszcza kapituły poznańskiej. Władysław Odonic miał swojego nadwornego trubadura o imieniu Jurzyk. Najprawdopodobniej nabył on umiejętności jokulatora w trakcie dłuższego pobytu we Francji, gdzie nauczył się też języka francuskiego (Wiesiołowski 2006: 66). Jurzyk z pewnością w dużym stopniu przyczynił się do spopularyzowania romansu rycerskiego na dworze księcia, a być może też za jego pośrednictwem przywędrowały do Wielkopolski jakieś inne zwyczaje dworskie, o których wiedzę przywiózł ze sobą z dalekiej Francji.

Śladami Odonica w dziedzinie rozmaitych inicjatyw kulturalnych poszli jego synowie: Przemysław I i Bolesław Pobożny. Pierwszy z książąt – jak zaświadcza kronikarz – był władcą światłym, wykształconym i rozmiłowanym w księgach. Z kart Kroniki wielkopolskiej dowiadujemy się, że Przemysław „*siedząc ze świecą (...) trzymał psalterz i czytał niektóre psalmy i modlitwy, które miał lub mógł mieć pod ręką; a czynił to często i chętnie.*” (Kronika wielkopolska 1965: 258) Mieszczący się w Poznaniu dwór tego księcia stanowił ośrodek, w którym rozwijało się życie intelektualne i artystyczne oraz kwitła kultura rycerska. Przemysław I otwarty był zwłaszcza na nowiny kulturalne propagowane na dworach Piastów śląskich, z którymi utrzymywał kontakty poprzez swoją żonę, księżniczkę śląską Elżbietę /+1265/ oraz siostrę Salomeę /+1267-1274/, żonę księcia głogowskiego Konrada /+1273/1274/. Wiadomo, że ten ostatni miał nawet wykształcenie uniwersyteckie i zapewne, jako człowiek bywały w świecie zachodnim (studiował w Paryżu), mógł wywrzeć niemały wpływ na mentalne horyzonty swego szwagra. Okazję do tego stwarzały rozmaite zjazdy i uroczystości rodzinne, którym towarzyszyły uczty, polowania i turnieje rycerskie; wszechobecna była też muzyka oraz opowieści o bohaterskich czynach książąt i rycerzy. Dzięki przekazom źródłowym wiemy przynajmniej o kilku nacechowanych kulturą rycerską uroczystościach, które miały miejsce w XIII wieku na dworach wielkopolskich. W 1245 roku w Gnieźnie Przemysław I pasował na rycerza swego brata Bolesława, a w 1252 roku z kolei pas rycerski przyjął od niego w Poznaniu książę głogowski Konrad. Szerokim echem odbiła się też ceremonia ślubna siostry Przemysława – Salomei ze wspomnianym Konradem głogowskim, która miała miejsce w 1249 roku na Ostrowie Tumskim z udziałem rodziny książęcej i licznych dostojników (Roczniki wielkopolskie 1995: 73, 74-75, 107). Wszystkie te uroczystości odbyły się zapewne z pełnym ceremoniałem kościelnym i dworskim przepychem. Przemysław I, podobnie jak jego ojciec, zafascynowany był prawdopodobnie zachodnią epiką rycerską, a zwłaszcza literaturą z kręgu *Opowieści Okrągłego Stołu*, o czym świadczy m.in. jedna z pieczęci księcia zawierająca pewne symboliczne treści, nawiązujące do opowieści o rycerzu króla Artura – Lancelocie (Wiesiołowski 1995: 129-131; Nowacki 2003: 175; Wiesiołowski 2005: 196-197).

Poznański dwór Przemysława I był również ośrodkiem, w którym rozwijało się piśmiennictwo historyczne i prawnicze. Główną inicjatywę w tych dziedzinach przejawiali przede wszystkim, wykształceni na zagranicznych uniwersytetach, kanclerze i kapelani książęcy, biskupi oraz scholastycy szkoły katedralnej, którzy tworzyli ówczesną elitę intelektualną. Jedną z najbardziej światłych postaci z tego grona był biskup Boguchwał II /+1253/. Dostojnik ten mając za sobą doświadczenie i wiedzę scholastyka, doprowadził do rozwoju poznańskiej szkoły katedralnej. Będąc miłośnikiem książek, zgromadził na swoim

dworze całkiem spory księgozbiór, a następnie przekazał go w testamencie bibliotece katedralnej. Boguchwał był też prawdopodobnie rzecznikiem rozwoju rodzimej historiografii na dworze Przemysła; zainicjował spisanie Rocznika kapituły poznańskiej, noszącego cechy rocznika dworskiego (Nowacki 2003: 171). Przypuszcza się, że Boguchwał, znając świat intelektualny ówczesnej Europy łacińskiej, udzielał wsparcia sprowadzonym do Poznania dominikanom, którzy odegrali wybitną rolę w rozwoju nauki i szkolnictwa, a ich konwenty stały się nosicielami średniowiecznej kultury scholastycznej. Otoczenie księcia poznańskiego dbało też o rozwój kultury prawniczej, czego świadectwem jest kancelaria książęca. Osiągnęła ona wysoki poziom organizacji szczególnie za sprawą kanclerza Boguchwała z Czerleja – późniejszego biskupa poznańskiego, znanego jako Boguchwał III /+1264/ (Krzyżaniakowa 1975: 191; Nowacki 2003: 173).

Europejskie horyzonty Przemysła I manifestowały się też w kulturze artystycznej, a zwłaszcza w dziedzinie architektury. Zapewne pod bacznym okiem księcia, biskup Boguchwał II rozpoczął przebudowę chóru katedry poznańskiej, wprowadzając do Wielkopolski wzorce stylu gotyckiego. Przy udziale tego hierarchy realizowano także budowę kościoła klasztorного poznańskich dominikanów, który stanął na lewym brzegu Warty w rejonie osady św. Gotarda. Forma architektoniczna tej świątyni zbliżona była prawdopodobnie do kościołów braci kaznodziejów z dalekiej Francji (Krzyżaniakowa 1975: 189-190; Karłowska-Kamzowa, Witkowski 1997: 287; Skibiński 2001: 32-40). Przypuszcza się, że zarówno przy budowie chóru katedry poznańskiej, jak i przy kościele dominikańskim działał ten sam warsztat. (Skibiński 2001: 36-37)

Mniej rozpoznany jest mecenat kulturalny Bolesława Pobożnego. Wiemy, że dwór tego księcia znajdował się w Kaliszu, ale nie wiele możemy na jego temat powiedzieć. Uważa się, że Bolesławowi, mimo, że nosił przydomek *Pius*, nie obca była elitarna kultura rycerska, charakteryzująca się specyficzną obyczajowością i dworskim ceremoniałem. Zdaniem Marcina Hlebionka, przedstawienia umieszczone na pieczęciach i jednej z monet władcy ukazują księcia jako *światowca, znającego romanse rycerskie* (Hlebionek 2010: 211). Wizerunek księcia walczącego ze smokiem nawiązuje do legendy o Tristanie, znanej pośród *Opowieści Okrągłego Stołu*. Warto zaznaczyć, że istotny wpływ na horyzonty władcy mogły wywrzeć jego kontakty z królewskim dworem węgierskich Arpadów, w których pośredniczyła żona Jolenta – córka Beli IV. Z osobą tej księżnej kojarzony jest wysokiej klasy artystyczny złoty diadem, który należy do kompletu przechowywanych na Wawelu tzw. diademów turniejowych pozostałych po Kindze, siostrze Jolenty, i księciu krakowskim Bolesławie Wstydlwym. Diademy te wykonane zostały przez działającego na Węgrzech złotnika weneckiego i użyte zostały na turnieju, który odbył się w 1264 roku z okazji ślubu brata Jolenty i Kingi, królewicza Beli. Na diademie Jolenty przedstawiona jest opowieść o przygodach jednego z rycerzy Okrągłego Stołu – Ereca i jego wybranki Enidy, opartej na fabule francuskiego romansu Chretien de Troyes (Karłowska-Kamzowa, Witkowski 1997: 294-295; Sawicki 2014: 23).

Niezwykłe zainteresowanie kulturą artystyczną i intelektualną przejawiał odnowiciel Królestwa Polskiego – Przemysł II. Zarówno nauka jak i sztuka służyły temu władcy jako znakomite narzędzia ideowe dobitnie wyrażające forsowany przez niego monarchiczny program Odnowy Królestwa Polskiego. Mecenat Przemysła wspierany był w tych działaniach przez słynący wówczas z uczoneści dwór metropolitalny w Gnieźnie, na którego czele stał wykształcony w zakresie prawa arcybiskup Jakub Świnka /+1314/. Dzięki temu środowisku

intelektualnemu nastąpiło za czasów panowania tego władcy wyraźne ożywienie kultu św. Wojciecha, czego najlepszym przykładem jest dzieło hagiograficzne *Miracula sancti Adalberti*, będące reakcją środowiska wielkopolskiego na małopolską ideologię zjednoczeniową, zawartą w żywotach św. Stanisława (Nowacki 1995: 48). Wybitnym świadectwem dziejopisarstwa, będącym również przejawem koncepcji odnowienia Królestwa Polskiego jest napisana na zamówienie księcia Kronika wielkopolska. Wyrażna jest w nich literacka recepcja kultury rycerskiej zaczerpnięta – jak już wspomniałem – z zachodnich opowieści i romansów. Do tego typu narracji zawartych w naszej kronice należą opowieści o Piotrze z Dacji, Walterze i Helgundzie, Kazimierzu Mnichu czy opowiadanie o oblężeniu Poznania z 1146 roku (Kürbis 1959:141-160). Szerokie horyzonty Przemysła II ujawniły się poprzez kontakty z dominikanami, propagatorami średniowiecznej scholastyki (Nowacki 1995: 49). Władca ten ufundował dla braci-kaznodziejów klasztor we Wronkach, czynnie wsparł założenie konwentu dominikanek w Poznaniu, a także zapisał się jako dobrodziej istniejącego już klasztoru poznańskiego, w którym działała szkoła na czele z mistrzem Teodorykiem. Wspomniany zakonnik był prawdopodobnie spowiednikiem Przemysła II, który – jak przypuszcza jego biograf Bronisław Nowacki – *miał na niego duży wpływ i był nie tylko...doradcą w sprawach duchowych, ale i budowniczym jego postawy intelektualnej.* (Nowacki 1995:45)

\*\*\*

Oceniając panowanie Piastów wielkopolskich pod kątem ich „europejskich horyzontów”, należy zauważyć, że roztaczane były one na miarę indywidualnych możliwości i aspiracji poszczególnych władców. Recepcja pewnych wzorców zależała od ukształtowanej przez nich wizji państwa czy aktualnych możliwości, podyktowanych niezależnymi od nich czynnikami politycznymi. Chyba najbardziej spektakularnym świadectwem otwartości książąt wielkopolskich na zdobycze europejskiej cywilizacji jest kultura intelektualna i artystyczna ich czasów. Najtrafniej, w takich o to słowach, podsumowany został ów dorobek w artykule poświęconym fundacjom artystycznym Piastów wielkopolskich: *Czasy panowania w Wielkopolsce omawianych książąt (...) to okres bardzo owocny gospodarczo i kulturalnie. Skala rozwiązań urbanistycznych, fortyfikacyjnych, budowa rezydencji w Poznaniu i Kaliszu, a także rozmiary i poziom artystyczny budowli wznoszonych dla świeżo sprowadzonych zakonów żebraczych są widowym znakiem horyzontów myślowych Piastów wielkopolskich oraz ich otoczenia, a także możliwości finansowych władców i mieszkańców tej dzielnicy. (...) Wbrew opinii (...) nie ustępowały one kreacjom Piastów małopolskich, a w niektórych przypadkach dorównywały fundacjom Piastów śląskich (...)* (Karłowska-Kamzowa, Witkowski 1997:296).

### Bibliografia

Gawlas S.

1996 O kształt zjednoczonego królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społecznoustrojowej odrębności Polski, Warszawa

Ginter T.

2001 *Wątki hagiograficzne świętego Wojciecha w ikonografii Drzwi Gnieźnieńskich*, Kwartalnik Historyczny 108/4, s. 17-45.

2008 *Działalność fundacyjna księcia Mieszka III Starego*, Kraków.

Górczak Z.

2002 *Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce*, Poznań

2018 „*Miejskie powietrze czyni wolnym*”. *Prawa osobiste mieszkańców miast w średniowiecznej Polsce*, w: Grody i miasta, red. M. Brzostowicz, M. Przybył, J. Wrzesiński, Poznań-Ląd, s. 99-127.

Hlebionek M.

2010 *Bolesław Pobożny i Wielkopolska jego czasów*, Kraków

Jasiński K.

1975 *Powiązania genealogiczne Piastów (Małżeństwa piastowskie)*, w: *Piastowie w dziejach Polski*, red. R. Heck, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s. 135-148.

1992 *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa – Wrocław.

1995 *Genealogia Piastów wielkopolskich. Potomstwo Władysława Odonica*, w: *Kronika Miasta Poznania* 63/2, s. 34-66.

Jurek T.

2018 *Biskupstwo poznańskie w wiekach średnich*, Poznań

Karłowska-Kamzowa A., Witkowski J.

1997 *Fundacje artystyczne Piastów wielkopolskich w: Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*, red. J. Krzyżaniakowa, Poznań, s. 281-297.

Kłoczowski J.

1998 *Młodsza Europa*. Warszawa

Kronika wielkopolska

1965 *Kronika wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa

Krzyżaniakowa J.

1969 *Rozwój kultury w XII-XV w.*, w: *Dzieje Wielkopolski*, red. J. Topolski, Poznań, s. 328-370)

1975 *Rola kulturalna Piastów w Wielkopolsce*, w: *Piastowie w dziejach Polski*, red. R. Heck, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s. 167-195.

Kürbis B.

1959 *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII-XIV wieku*, Warszawa.

Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek)

1992 *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław – Warszawa – Kraków

Morelowski M.

1956 *Drzwi gnieźnieńskie, ich związki ze sztuką obcą a problem rodzimości*, w: *Drzwi Gnieźnieńskie*, t.1, red. M. Walicki, Wrocław, s. 42-100.

Nowacki B.

1995 *Przemysł II*, Poznań

2003 *Przemysł I*, Poznań

Pelczar S.

2013 *Władysław Odonic. Książę wielkopolski, wygnaniec i protektor Kościoła (ok.1193-1239)*, Kraków.

Przybył M.

1998 *Władysław Laskonogi*, Poznań

2002 *Mieszko III Stary*, Poznań

2009 „Stare i nowe” w systemie władzy książęcej Mieszka III, w: *Stare i nowe w średniowieczu. Pomiedzy innowacją a tradycją, spotkania Bytomskie*, t.VI, red. S. Moździoch, Wrocław, s. 51-69.

2018a *Kontekst polityczny zjazdu w Kruszwicy w 1148 roku*, w: *Od Popiela do Kazimierza Wielkiego. Księga dedykowana Wojciechowi Dzieduszyckiemu*, red. M. Brzostowicz, T. Kasprowicz, M. Przybył, J. Wrzesiński, Poznań, s. 93-101.

2018b *Poznań w czasach Mieszka III Starego*, w: *Blask Christianitatis*, red. A. Stempin, Poznań, s. 73-81.

Roczniki wielkopolskie

1995 *Roczniki wielkopolskie, Kronika Miasta Poznania* 63/2, s. 67-122.

Rogalanka A.

1988 *Wytyczenie miasta lewobrzeżnego*, w: *Dzieje Poznania*, t.1, cz.1, Warszawa-Poznań.

Skubiszewski P.

1963 *Patena kaliska*, *Rocznik Historii Sztuki* 3, s. 158-213.

Sawicki J.

2014 *Średniowieczne świeckie odznaki w Polsce na tle europejskim*, Wrocław

Sawicki T.

2018 *Pracownia ceramiki architektonicznej z końca XII w.*, w: *Gniezno*.

*Wczesnośredniowieczny zespół grodowy*, red. T. Sawicki, M. Bis, Warszawa, s. 301-319.

Skibiński Sz.

2001 *Katedra poznańska*. Poznań

Smolka S.

1881 *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa (1959 - reprint)

Soroka E.

1990 Romańskie płytki ceramiczne z Gniezna, w: Gniezno. Studia i materiały historyczne, t. III. Warszawa-Poznań

Sztuka polska

1971 *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, red. M. Walicki, t.1, cz.1-2, Warszawa, s. 279-280.

Świechowski Z.

1990 Sztuka romańska w Polsce

Wiesiołowski J.

1995 *Przemysł-Lancelot, czyli strażnica radości nad Wartą*, Kronika Miasta Poznania 63/2, s. 123-135.

2005 Kultura literacka, szkolna i dworska trzynastowiecznego Poznania, w: Civitas posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania, red. Z. Kurnatowska, T. Jurek. Poznań, s. 193-206.

2006 *Repertuar Jurzyka, jokulatora księcia Władysława Odonica*, w: Wielkopolska – Polska – Europa. Studia dedykowane pamięci Alicji Karłowskiej-Kamzowej, red. J. Wiesiołowski, Poznań, s. 59-67.

Witkowski K.

2012 *Władysław Odonic. Książę wielkopolski* (ok. 1190-1239), Kraków

Woziński A.

1991 *Patena tzw. kaliska*, w: Cystersi w średniowiecznej Polsce, kultura i sztuka. Katalog wystawy, Warszawa-Poznań, s.142-143.

Wyrwa A.M.

2017 *Europa i cystersi. Wpływ cystersów na rozwój europejskiej tożsamości kulturowej. Szkic do problemu*, w: Cisterciana. Studia z dziejów i kultury Zakonu Cysterskiego, Kraków-Poznań, 75-96

